didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 190**
Data wydania: grudzień 2025
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/w-rytm-kapitalistycznej-dystopii

/ REPERTUAR

W rytm kapitalistycznej dystopii

Alex Morgan Krzysztoń

Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

Czyż nie dobija się koni?

na motywach powieści Horace'a McCoya *Czyż nie dobija się koni?* w tłumaczeniu Zofii Zinserling

reżyseria: Wojtek Rodak, scenariusz: Jacek Niemiec, Zuzanna Pytel, Wojtek Rodak, dramaturgia: Jacek Niemiec, Zuzanna Pytel, scenografia i kostiumy: Marta Szypulska, choreografia: Wojciech Rybicki, muzyka: Ernest Borowski, reżyseria światła: Katarzyna Pawelec, wideo: Zuzanna Pytel, Wojtek Rodak

premiera: 22 października 2025

Głośna muzyka, migające czerwono-niebieskie światła i wiszący na ścianie licznik, rejestrujący każdą upływającą minutę – takim widokiem wita publiczność spektakl dyplomowy studentów i studentek IV roku Wydziału Aktorskiego w reżyserii Wojtka Rodaka. Widownia jest ustawiona z trzech stron, otaczając scenę. Jarzący się pod sufitem napis „Rave to the Grave" to tytuł teleturnieju, w którym osoby uczestniczące muszą niemal nieprzerwanie tańczyć. Głos Rocky'ego (Błażej Szymański), prowadzącego,

rozbrzmiewa po sali, informując, że turniej zaczynała setka osób, a teraz została tylko ósemka. Walczą o sto tysięcy dolarów, tańcząc już od trzystu sześćdziesięciu pięciu godzin. Nie ukrywają zmęczenia, jednak stawka jest zdecydowanie wysoka. *Czyż nie dobija się koni?* to spektakl przypominający brytyjski serial *Black Mirror*, gdyż w bardzo podobny sposób identyfikuje problemy, przed którymi stoi współczesne społeczeństwo – funkcjonowanie w kapitalistycznym systemie zostaje zrównane z teleturniejem, mającym zapewnić rozrywkę oglądającym, a od osób uczestniczących wymagającym ogromnych nakładów energii. Użycie takiej formy pozwala naświetlić aspekty (w tym wypadku) kapitalizmu, do których się przyzwyczailiśmy i stały się dla nas niewidoczne. Powieść Horace'a McCoya, na której oparto spektakl, również dotyczy maratonu tanecznego, stanowiącego tło procesu sądowego. W czasach Wielkiego Kryzysu w Stanach Zjednoczonych główny bohater, Robert, przyznaje się do morderstwa. W kolejnych rozdziałach autor przemieszcza się pomiędzy relacjonowaniem procesu oraz tego, co doprowadziło do owej zbrodni. Rodak rezygnuje z tych wątków, a na pierwszy plan wydobywa postaci, które w powieści funkcjonują na uboczu. Dzięki temu zabiegowi oraz strukturze charakterystycznej dla spektakli dyplomowych, gdzie każda z osób aktorskich ma indywidualny czas na scenie, widownia poznaje perspektywy wielu osób zmagających się na różne sposoby z tymi samymi problemami.

Choć w turnieju wszyscy tańczą samotnie, większość przyszła do programu z kimś mniej lub bardziej bliskim. Robert (Piotr Tuleja) to młody aspirujący reżyser, marzący o karierze w Hollywood. Próbuje dostać się na staż do studia filmowego i podczas kolejnej nieudanej próby poznaje Glorię (Oliwia Durczak), aktorkę o trudnej przeszłości, mierzącą się z poczuciem bezsensu życia. W maratonie bierze udział także młode małżeństwo – Ruby (Karolina Baster) i James (Julian Boduszek) – które walczy o lepszy byt dla siebie i

swojego jeszcze nie narodzonego dziecka. Alice (Oliwia Helena Zajdler) to influencerka, dla której maraton może stać się początkiem kariery muzycznej. Towarzyszy jej Joel (Samuel Drobisz), zmagający się z uzależnieniem od substancji psychoaktywnych. Lilian (Wiktoria Bylinka), pochodząca z bogatej i wpływowej rodziny dziewczyna, która chce żyć po swojemu, oraz Mario (Marcin Mróz), kierowca Ubera, próbujący zarobić pieniądze na leczenie matki, to jedyna para, która poznała się dopiero po rozpoczęciu programu. Kostiumy (autorstwa Marty Szypulskiej) charakteryzują postaci na poziomie mentalnym i społecznym. Na przykład Alice ma na sobie top z dwoma gwiazdami zakrywającymi piersi, Lilian nosi coś na kształt mundurka szkolnego, a w garnitur Rocky'ego wszyte są błyszczące wstawki.

Dramaturgię spektaklu budują płynne przejścia pomiędzy bardzo intensywnymi scenami choreograficznymi (autorstwa Wojciecha Rybickiego) i bardziej statycznymi. W trakcie maratonu postacie tańczą głównie solo, przemieszczając się po scenie i wchodząc ze sobą w interakcje. Ich głównym zadaniem jest nie przestawać się ruszać, więc pomimo zmęczenia podrygują w miejscu. Rocky czuwa nad harmonogramem i kilka razy krzyczy „yowza", zmuszając osoby uczestniczące do szybszego tempa. Jest także łącznikiem z widownią. Wielokrotnie zwraca się do oglądających, identyfikując ich jako widzów przed telewizorami, fanów *Rave to the Grave*. Wszystko to wpisuje się w mainstreamowe wyobrażenia na temat rave'u – ma być głośno, chaotycznie, imprezowo.

Maraton przerywają piętnastominutowe przerwy, podczas których publiczność ma szansę zajrzeć za kulisy. Pojawiają się projekcje z garderoby, a także sceny pomiędzy wybranymi postaciami. James i Ruby rozmawiają o wspólnym życiu i dziecku, a Alice i Robert uprawiają seks. W garderobie

Gloria opowiada Lilian o swoim niełatwym dzieciństwie. Lilian z kolei mówi, że pomimo bardzo dobrej sytuacji finansowej również czuje się zagubiona i nie wie, jak wykorzystać swoją pozycję.

Przerwy nie są bynajmniej idyllą. Nawet jeżeli bohaterowie mają ten czas dla siebie, jest on przedłużeniem teleturnieju na mniej oczywistych zasadach. Wciąż obowiązuje ta sama hierarchia i rywalizacja. Rocky wykorzystuje swoją pozycję, aby zmusić Glorię do seksu – obiecuje jej spotkanie ze znanym producentem. W trakcie innej przerwy okazuje się, że Mario, poza pracą w Uberze, sprzedaje także narkotyki. Dostarcza je Joelowi, który zdradza widowni sens tytułu spektaklu, przywołując historię z dzieciństwa. Weterynarz w jego wsi był odpowiedzialny za zabijanie koni, które nie mogły już pracować. Robił to, strzelając im w głowę. Joel wspomina, że syn weterynarza, który przejął biznes, zaczął używać leków umożliwiającym koniom kontynuowanie pracy pomimo bólu, aż umierały z wycieńczenia. Podsumowuje swój wywód słowami: „dzisiaj się już nie dobija koni". Podobnie jak zwierzęta w historii Joela, uczestnicy maratonu – zarówno tanecznego, jak i kapitalistycznego – pracują aż do końca. Taki los spotyka Joela, który po zażyciu narkotyków i intensywnej rundzie tanecznej umiera na parkiecie.

Chociaż imiona postaci są wzięte z oryginału, pojawiają się sugestie, że akcja toczy się we współczesnej Polsce (na przykład, kiedy jest mowa o marketach, obok amerykańskiego Walmartu pojawia się Frog Shop, czyli Żabka). Ze spektaklu wynika jasna diagnoza – późny kapitalizm zawodzi. Maraton taneczny to metafora życia w systemie przedkładającym zysk i wydajność ponad wszystko. Każda z postaci ma własną historię, która w dobie rozrywki na żądanie musi być opowiedziana. W pewnym momencie Rocky zachęca Roberta do podzielenia się na wizji obawami dotyczącymi przyszłości – nie

wystarczy po prostu tańczyć, trzeba się sprzedać, zdobyć współczucie widowni, które z kolei przekłada się na sponsoring.

W spektaklu poruszane są tematy pracy, rodzicielstwa, przemocy, uzależnień, własnego miejsca w świecie w późnokapitalistycznej rzeczywistości. Na początku James zdradza, że jest chory i chociaż lekarz zalecił mu zostanie w łóżku, to on wrócił do studia, aby dalej tańczyć. Problem konieczności pracy mimo wszystko wraca w zwierzeniach kolejnych postaci. James stracił pracę, więc odpowiedzialność za utrzymanie rodziny spadła na Ruby. Ona, mimo że jest w ciąży, decyduje się na udział w programie i musi podporządkować się tym samym regułom, co reszta. W trakcie maratonu ma indywidualny występ, podczas którego rozmawia ze swoim nienarodzonym dzieckiem, zdradzając mu szereg obaw dotyczących nie tylko macierzyństwa, ale całego swojego życia. W programie zostaje zredukowana jedynie do tej pierwszej roli – nawet jej występ nosi tytuł *Step-mother* (macocha), co teoretycznie odnosi się do stylu tańca, który wykonuje, ale również umacnia jej wizerunek jako matki. Ten jednowymiarowy obraz nieco zakłóca Gloria, nieustannie namawiająca Ruby do aborcji. Umacnia to wizerunek przyszłej matki, jednocześnie pokazując możliwość wyboru.

Spektakl kończy się ślubem na wizji, zabiegiem mającym pomóc w pozyskaniu sponsorów. Początkowo to Robert i Gloria otrzymują tę ofertę. Dowiadują się wtedy także, że program od początku miała wygrać Alice, aby rozwinąć swoją karierę. Para decyduje się na odejście z teleturnieju. Na projekcji widzimy, jak siedzą w parku, rozkoszując się słońcem. Dla Glorii jest już jednak za późno. Błaga Roberta, aby ją zabił, gdyż nie ma odwagi popełnić samobójstwa. Rodak wraca tutaj do powieści, gdzie dochodzi do morderstwa, jednak w jego spektaklu rozwiązanie nie jest takie oczywiste. Robert celuje do Glorii dłonią złożoną w kształt pistoletu i projekcja się

kończy. Lilian bierze ślub z Mariem, oferując mu majątek swoich rodziców. Stojąc na platformie w welonie ślubnym, śpiewa *The Winner Takes It All*, a Mario, Ruby i Alice kołyszą się niczym w transie.

Jeżeli miałbym opisać ten spektakl jednym słowem, byłoby to „zmęczenie". Po części bodźcami, ale przede wszystkim emocjami postaci. Osoby aktorskie świetnie sprostały wymagającej choreografii oraz problematyce przedstawienia. Chociaż tezy w spektaklu nie są odkrywcze, nie sądzę, żeby była to jego wada. Kapitalizm męczy i to męczy wszystkich. Jeżeli jedyną motywacją jest chęć przetrwania w systemie, który ceni sobie tylko produktywność, ludzie sięgają po najróżniejsze sposoby na przeżycie, często autodestrukcyjne. *Czyż nie dobija się koni?* nie oferuje jednak żadnego rozwiązania, żadnej ścieżki, którą zainspirowana – czy raczej uświadomiona – widownia miałaby ruszyć. Chociaż uważam to za słuszną decyzję, wychodziłem z teatru nieco zawiedziony. Chciałem sprawdzić, czy może akurat tym razem dostane receptę na problemy. Kolorowa i muzyczna forma jedynie wyjaskrawiła bolączki młodych dorosłych. Pozostaje jedynie liczyć na to, że samoświadomość przyniesie nam coś więcej niż przygnębienie.

Wzór cytowania:

Krzysztoń, Alex Morgan, *W rytm kapitalistycznej dystopii*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2025, nr 190, https://didaskalia.pl/pl/artykul/w-rytm-kapitalistycznej-dystopii.

Autor/ka

Alex Morgan Krzysztoń

Alex Morgan Krzysztoń – student teatrologii UJ.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/w-rytm-kapitalistycznej-dystopii*